



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(2010)

Wspólne posiedzenie
Komisji Spraw Zagranicznych (152.)
oraz
Komisji Spraw Unii Europejskiej (136.)
w dniu 8 lutego 2011 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja ambasadora Królestwa Belgii Raoula Delcorde'a podsumowująca prezydencję belgijską w Unii Europejskiej.
2. Informacja Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat polskiej polityki europejskiej w okresie prezydencji belgijskiej w Unii Europejskiej.
3. Informacja ambasadora Republiki Węgierskiej Roberta Kissa na temat priorytetów prezydencji węgierskiej w Unii Europejskiej.
4. Informacja Ministerstwa Spraw Zagranicznych na temat polskiej polityki europejskiej w okresie prezydencji węgierskiej w Unii Europejskiej.

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Spraw Unii Europejskiej Edmund Wittbrodt)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych.

Razem z panem przewodniczącym Leonem Kiereselem witamy wszystkich państwa, a szczególnie serdecznie – naszych gości specjalnych, których obecność wśród nas wiąże się z tym, że mamy w dzisiejszym porządku obrad podsumowanie minionej prezydencji belgijskiej. Witam jego ekscelencję ambasadora Królestwa Belgii, pana Raoula Delcorde'a. Witam przedstawiciela prezydencji, która trwa już od ponad miesiąca, ambasadora Republiki Węgierskiej, pana Roberta Kissa. Witam przedstawiciela rządu polskiego, pana ministra Macieja Szpunara.

Takie spotkania mają już pewną tradycję, dlatego powiem tylko tyle, że to dzisiejsze spotkanie będzie przebiegało według zaproponowanego porządku. A więc najpierw prosilibyśmy pana ambasadora Królestwa Belgii o krótką ocenę minionej prezydencji, później poprosimy pana ministra o ocenę tej prezydencji ze strony rządu polskiego, następnie pan ambasador Republiki Węgierskiej przedstawi priorytety prezydencji węgierskiej, po czym znowu wypowie się pan minister i dopiero na koniec będzie wspólna dyskusja nad sprawozdaniem i propozycjami dotyczącymi kolejnego półrocza.

Czy możemy w ten sposób procedować? Tak? Nie ma uwag do tej propozycji?

Wobec tego przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego: informacja ambasadora Królestwa Belgii Raoula Delcorde'a podsumowująca prezydencję belgijską w Unii Europejskiej.

Oddaję głos panu ambasadorowi Raoulowi Delcorde'owi. Bardzo proszę.

**Ambasador Królestwa Belgii
Raoul Delcorde:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie!

Bardzo dziękuję za zaproszenie mnie tutaj po raz drugi. Cieszę się, że mogę przedstawić osiągnięcia belgijskiej prezydencji.

Pozwolą państwo, że na początek podam kilka liczb, pokazując w ten sposób, co oznacza sprawowanie prezydencji pod względem organizacji zebrań i seminariów. W ciągu sześciu miesięcy belgijskiej prezydencji odbyło się czterdzieści jeden posiedzeń Rady Unii Europejskiej, zostały zorganizowane tysiąc dziewięćset czterdzieści

trzy zebrania grup roboczych Rady, w Belgii odbyło się około ośmiuset seminariów i imprez kulturalnych na rzecz społeczeństwa obywatelskiego, otwartych dla szerszej publiczności. Poza tym ambasady Królestwa Belgii zorganizowały – zarówno w krajach unijnych, jak i pozaunijnych – ponad osiemdziesiąt seminariów i imprez o charakterze kulturalnym. Dla mnie na przykład prezydencja rozpoczęła się od wydarzenia muzycznego zatytułowanego Ogrody Muzyczne, które odbyło się 1 lipca na Zamku Królewskim.

Ale prezydencja to nie tylko zebrania i wydarzenia kulturalne. Belgia przewodziła pracom Rady Unii Europejskiej już po raz dwunasty. Jedną z najważniejszych dla nas spraw była pełna implementacja postanowień ratyfikowanego rok wcześniej traktatu lizbońskiego oraz zapewnienie pełnego wykorzystania możliwości, jakie daje nam wdrożenie traktatu. Prezydencja działa obecnie w ramach struktur wprowadzonych przez traktat, opiera się na zmianach, które wniósł on do zasad funkcjonowania prezydencji rotacyjnej. Zgodnie z postanowieniami traktatu lizbońskiego Rada Unii Europejskiej stała się pełnoprawną instytucją z przewodniczącym stojącym na jej czele. Te zmiany instytucjonalne były niezmiernie ważne. Jesteśmy przekonani, iż prezydencja węgierska, a następnie polska zadbają o utrzymanie pozycji nowych instytucji na odpowiednim poziomie, zgodnie z postanowieniami traktatu lizbońskiego. Mam nadzieję, że oba te kraje jeszcze bardziej podkreślą rolę nowo utworzonych organów UE.

Ważne było również zatwierdzenie unijnego budżetu na rok 2011 zgodnie z nowymi zasadami określonymi przez traktat. Proszę mi wierzyć, że wymagało to bardzo ścisłej współpracy Parlamentu Europejskiego i prezydencji rotacyjnej. Tak naprawdę porozumienie z parlamentem w sprawie budżetu udało nam się wypracować w ostatniej chwili, jak to się mówi, za pięć dwunasta. Myślę, że było to drugie najważniejsze osiągnięcie prezydencji.

Kolejna kwestia, o której chciałbym powiedzieć, dotyczy europejskiej inicjatywy obywatelskiej. Europejczycy powinni wiedzieć, co się dzieje w Unii i mieć wpływ na jej decyzje. Dzięki wspomnianej europejskiej inicjatywie obywatelskiej, jeśli zebrana zostanie odpowiednia liczba podpisów, obywatele UE mogą wystąpić z oficjalnym wnioskiem w zakresie inicjatyw legislacyjnych.

Gdy Belgia rozpoczynała swoją prezydencję – zresztą dzisiaj nic się pod tym względem nie zmieniło – sprawą numer jeden był kryzys gospodarczo-finansowy w strefie euro. Jednym z naszych głównych priorytetów było więc wzmocnienie kontroli gospodarczej UE. W czasie naszej prezydencji Rada zrobiła pierwszy znaczący krok na drodze do lepszej koordynacji polityki ekonomicznej – wprowadziła tak zwany semestr europejski, który reorganizuje kalendarz roboczy w zakresie koordynacji polityk gospodarczych. Począwszy od roku 2011 państwa członkowskie Unii zobowiązane są przygotowywać budżety roczne i półroczne oraz plany budżetowe i reformy strukturalne. Dokumenty są sprawdzane pod względem określonych standardów porównawczych, także przez inne państwa. W następstwie światowego kryzysu bankowego kolejnym priorytetem stała się zwiększona kontrola sektora finansowego. Podczas prezydencji belgijskiej Rada i Parlament Europejski porozumiały się w sprawie utworzenia Europejskiej Agencji Kontroli Banków, Towarzystw Ubezpieczeniowych i Rynków Finansowych. Podjęliśmy także decyzję o powołaniu do życia Europejskiej Rady do spraw Ryzyka Systemowego. Jej zadaniem jest wysyłanie wczesnych sygnałów ostrzegawczych w przypadku wykrycia zagrożenia kryzysowego w systemie finansowym.

Dzięki dobremu przywództwu Hermana Van Rompuya, który był kiedyś premierem Belgii, zdecydowano o implementacji ważnych, konkretnych środków. Tak więc można powiedzieć, że dzięki silnemu przewodnictwemu Rady, instytucji będącej w stanie reagować na zagrożenia, mamy do dyspozycji poważne narzędzia służące pokonywaniu kryzysów finansowo-ekonomicznych.

Kolejnym priorytetem było dla nas odniesienie się do Strategii Lizbońskiej. Pamiętają państwo zapewne, iż w roku 2000 Unia Europejska wyznaczyła sobie za cel podjęcie starań o stanie się najbardziej konkurencyjną gospodarką na świecie do roku 2010. No i rok temu musieliśmy z bólem przyznać się do porażki i czym prędzej rozpocząć implementację nowej strategii, o nazwie Europa 2020. Koncentruje się ona na wzroście gospodarczym i wzroście liczby miejsc pracy. Nowa strategia została ogłoszona przez Radę Europejską w czerwcu 2010 roku, kiedy prezydencję w Unii sprawowała Hiszpania. Obowiązkiem prezydencji belgijskiej było zatwierdzenie przygotowanych wytycznych.

W czasie swojej prezydencji Belgia pracowała też nad wieloma konkretnymi problemami, których rozwiązanie potrzebne jest z racji konieczności poprawy sytuacji gospodarczej. Sprawą najwyższej wagi była dla nas kwestia patentu UE. Własność intelektualna stanowi bowiem podstawę konkurencji. Nadszedł czas, by państwa Unii porozumiały się wreszcie w kwestii unijnego patentu. Trzeba było dogadać się co do języków. Niestety, dwa państwa członkowskie nie wyraziły zgody na konsensus, wobec czego Komisja i prezydencja musiały bronić innej opcji, czyli wzmocnionej współpracy. Jesteśmy zadowoleni z tego, iż prawie wszystkie państwa członkowskie Unii dołączyły do grupy. Nie uczyniły tego jedynie Hiszpania i Włochy. Mam nadzieję, że w czasie prezydencji węgierskiej uda się osiągnąć porozumienie w sprawie patentu UE. Byłby to poważny krok naprzód, gdyż prace nad tym rozwiązaniem trwają już bez mała piętnaście lat. W tej chwili dysponujemy narzędziem wzmacniającym współpracę, więc powinno się udać.

To są tylko niektóre sprawy, którymi zajmowaliśmy się w czasie minionej prezydencji belgijskiej. Ponadto pomagaliśmy również Catherine Ashton w tworzeniu Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych. Była to dla nas sprawa absolutnie priorytetowa. Zależało nam na tym, żeby do 1 grudnia 2010 r. powstał przynajmniej szkielet Służby Działań Zewnętrznych. Można powiedzieć, że się udało – powstał budżet, powołano pierwszych funkcjonariuszy, obsadzono stanowiska ambasadorów UE w wielu krajach. I my we wszystkich tych działaniach ściśle współpracowaliśmy z gabinetem Catherine Ashton i wspieraliśmy jego członków w okresie przejściowym.

W grudniu Rada zatwierdziła konkluzje w sprawie wzmacniania reakcji europejskiej na klęski żywiołowe – myślę, że jest to szczególnie ważne dla Polski, którą dotknęły w zeszłym roku liczne powodzie. Mamy w tej chwili do dyspozycji już konkretne instrumenty w tym zakresie.

Jeśli chodzi o rozszerzenie, to muszę powiedzieć, że staraliśmy się występować w roli uczciwego brokera i kilkoma ważnymi osiągnięciami, myślę, możemy się pochwalić. 27 lipca zaczęły się oficjalne negocjacje członkowskie z Islandią. Zamknięto pięć rozdziałów w negocjacjach akcesyjnych z Chorwacją. Przekazaliśmy sprawę akcesji Chorwacji naszym węgierskim kolegom z nadzieją, iż jej szczęśliwe zakończenie nastąpi już podczas węgierskiej lub polskiej prezydencji. Postępy poczyniono również w sprawie Turcji. Mam tu na myśli zwłaszcza prace przygotowawcze dotyczące jedne-

go rozdziału – rozdziału o konkurencji. Ale niestety, nie udało nam się go zamknąć, zresztą wiedzą państwo doskonale, że w przypadku Turcji nie chodzi o jeden czy dwa rozdziały, tylko o sprawy natury politycznej, o sprawy dużo bardziej skomplikowane. Tak na marginesie, chciałbym podkreślić, że Belgia całym sercem popiera członkostwo Turcji w Unii Europejskiej.

W czasie prezydencji belgijskiej nie zapominaliśmy także o zagranicznej polityce handlowej. Zostało podpisane porozumienie o wolnym handlu między Unią Europejską a Koreą Południową. W tym miejscu pragnę zauważyć, iż jest to najbardziej ambitne porozumienie handlowe, jakie kiedykolwiek zostało zawarte przez Unię. Stanowi ono doskonałą podstawę do podpisania podobnych umów z Malezją, a nawet z Chinami, w sprawie ochrony oznaczeń geograficznych i nazw pochodzenia produktów. Udało nam się także zakończyć negocjacje w zakresie porozumienia dotyczącego walki z naruszeniami własności intelektualnej oraz porozumienia między UE a Rosją dotyczącego przyjęcia Rosji do Światowej Organizacji Handlu.

Jak państwo wiedzą, obowiązkiem kraju sprawującego prezydencję jest zajmowanie się, między innymi, takimi sprawami, jak bioróżnorodność i zmiany klimatyczne, do których stosuje się tak zwane podejście transwersalne. Pod wpływem impulsu ze strony prezydencji Unia wypracowała jednomyślne i spójne stanowisko na październikową konferencję w Nagoi poświęconą kwestiom związanym z bioróżnorodnością. No i oczywiście byliśmy bardzo mocno zaangażowani w grudniową Konferencję Klimatyczną COP 16 w Cancun. Równocześnie poświęcaliśmy szczególnie dużo uwagi kwestii skuteczności działań UE w kontekście multilateralnym. Dzisiaj wciąż nie jest łatwo doprowadzić do sytuacji, w której Unia Europejska byłaby postrzegana jako jednolity podmiot na międzynarodowych konferencjach. Nawet w obrębie samej Unii zauważalna jest taka tendencja, że od rotacyjnie zmieniających się prezydencji oczekuje się tego, by się wypowiadały w imieniu całej Unii Europejskiej, ale bez udziału pozostałych instytucji unijnych. My w Belgii nie zgadzamy się na takie podejście i dlatego na przykład w Cancun zrobiliśmy prezentację wspólnie z Komisją.

A teraz, jeśli państwo pozwolą, chciałbym powiedzieć parę słów o kwestiach społecznych. W związku z Europejskim Rokiem Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym odbyło się wiele debat i konferencji, została zatwierdzona także deklaracja Rady w tej sprawie. Dzięki temu mieliśmy okazję umieścić kwestie społeczne i problemy dotyczące zatrudnienia na wysokim, ważnym miejscu w programie naszej prezydencji. Chcę też powiedzieć, że Rada zaaprobowała wnioski płynące z procesu zarządzania europejską strategią zatrudnienia w kontekście Strategii Europa 2020.

Jeśli chodzi o ochronę zdrowia, czyli kolejną ważną i delikatną sprawę, prezydencja belgijska doprowadziła do wypracowania porozumienia między Radą a Parlamentem w kwestii dyrektywy w sprawie zwalczania dystrybucji podrabianych lekarstw oraz w sprawie transgranicznej opieki zdrowotnej.

Nie wolno zapominać o jeszcze jednym filarze prezydencji UE, którym jest wymiar sprawiedliwości i sprawy wewnętrzne. Udało nam się wypracować porozumienie w zakresie azylu. Rewolucyjnym osiągnięciem, niespotykanym na przestrzeni wielu lat, było doprowadzenie do zgody między Radą a Parlamentem w kwestii rezydentów długoterminowych. Na tej podstawie uchodźcy i inne osoby uprawnione do korzystania ze środków opieki międzynarodowej mogą ubiegać się o status rezydentów

długoterminowych w Unii Europejskiej. Zgoda czeka obecnie na ratyfikację Parlamentu i zatwierdzenie Rady.

Jeśli chodzi o walkę z handlem ludźmi, to tutaj też można mówić o znaczących postępach. Otóż udało się wypracować taką wstępną decyzję ramową ujednociającą europejskie rozwiązania administracyjne z postanowieniami Rady Europy.

A jeśli chodzi o wymiar zewnętrzny i kwestie dotyczące walki z terroryzmem, to Rada wyraziła zgodę na re negocjacje przez Komisję umów z USA, Kanadą i Australią w sprawie udostępniania danych osobowych pasażerów.

W obszarze wymiaru sprawiedliwości prezydencja belgijska porozumiała się z Radą w sprawie regulacji ustanawiającej ściślejszą współpracę pomiędzy zainteresowanymi państwami członkowskimi w sprawie rozwodów, w ramach tak zwanego rozporządzenia Rome III.

Wydaje mi się, że w kilku dziedzinach prezydencji belgijskiej udało się osiągnąć sukcesy. Wymagało to od nas wiele pracy i mnóstwa przygotowań, a także koordynacji różnych działań na różnych szczeblach. Belgii jest pewnie nieco łatwiej, bo większość instytucji znajduje się w Brukseli, chociaż okres prezydencji był dla nas trudny ze względu na fakt, że mieliśmy w tym czasie przejściowy rząd. Niemniej jednak uważam, że zrealizowaliśmy kilka ważnych punktów w harmonogramie prac Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ambasadorze, za zwięzłe przedstawienie tak wielu działań, które podjęto i wykonano w czasie prezydencji belgijskiej.

Poproszę teraz pana ministra Macieja Szpunara o krótką ocenę tej prezydencji.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar:

Dziękuję.

Szanowni Panowie Przewodniczący! Panowie Ambasadorowie! Szanowni Państwo!

Moja pierwsza konkluzja jest taka, że prezydencja belgijska nie była może prezydencją spektakularną, ale bez wątpienia była prezydencją niezwykle efektywną. Myślę, że na ten brak spektakularności wpłynął przede wszystkim fakt, że prezydencja belgijska była drugą po hiszpańskiej prezydencją funkcjonującą już w pełni na zasadach ustanowionych przez traktat z Lizbony. Otóż część dotychczasowych kompetencji, głównie w zakresie stosunków zewnętrznych, ale i gdy chodzi o przewodniczenie Radzie Europejskiej, przejęły osoby powołane na dwie nowe funkcje, czyli pani Ashton oraz przewodniczący Rady Europejskiej – Belg, Herman van Rompuy.

Gdy chodzi o kwestie instytucjonalne, to oczywiście najszerszym echem odbiły się dyskusje związane z tworzeniem Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych. I tutaj, muszę powiedzieć, prezydencja belgijska okazała się niezwykle efektywna. Służba zaczęła funkcjonować, a pamiętajmy, że było to tworzenie pewnej sfery aktywności Unii Europejskiej właściwie od samego początku. W kontekście polskim może tylko wspomnę, że jednym z zastępców sekretarza generalnego ESDZ został Polak, pan Maciej Popowski, a wśród nominowanych nowych dwudziestu dziewięciu szefów delegatur Unii Europejskiej znalazło się dwoje Polaków.

Jeśli chodzi jeszcze o kwestie instytucjonalne, to oprócz Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych było kilka innych niezwykle ważnych – choć może nieco mniej znanych – inicjatyw, co do których prezydencja belgijska także okazała się niezwykle skuteczna. O jednej z nich wspominał pan ambasador, mówiąc o dyskusji dotyczącej europejskiej inicjatywy obywatelskiej. Odpowiedni projekt aktu prawnego nie został jeszcze przyjęty, ale w trakcie prezydencji belgijskiej proces legislacyjny osiągnął znaczny postęp. A dwie pozostałe to sprawy, o których mało wiemy, chociaż dla funkcjonowania Unii Europejskiej po traktacie z Lizbony mają one pierwszorzędne znaczenie. Mam tu na myśli, po pierwsze, zakończenie prac nad projektem tak zwanego rozporządzenia komitologicznego – określającego sposób wydawania aktów wykonawczych w Unii Europejskiej i zasady kontroli państw członkowskich nad tym procesem – i, po drugie, osiągnięcie porozumienia międzyinstytucjonalnego, czyli tak zwane Common Understanding, które reguluje proces wydawania aktów delegowanych przez Komisję Europejską. Traktat z Lizbony wprowadził te dwie nowe kategorie aktów prawnych – akty wykonawcze i akty delegowane – i za prezydencji belgijskiej udało się doprecyzować zapisy związane z wykonywaniem tych kompetencji.

Prezydencja belgijska – ze względu na okres, w którym miała miejsce – znalazła się pod znaczącym wpływem dyskusji dotyczących kwestii ekonomiczno-finansowych, o czym wspominał tu pan ambasador. Ja powiem tylko tyle, że my z rzeczywistym uznaniem odnotowujemy fakt doprowadzenia do kompromisu w sprawie reformy traktatu – zmiany art. 136 – w zakresie nadzoru finansowego. Dużym sukcesem prezydencji belgijskiej było także zakończenie prac w odniesieniu do aktów prawnych dotyczących Europejskiego Systemu Nadzoru Finansowego.

Oczywiście, z uznaniem należy odnotować doprowadzenie do kompromisu w zakresie budżetu na rok 2011, co bez wątplenia... No, była obawa, że do tego nie dojdzie, że Europa będzie musiała funkcjonować na podstawie prowizorium. A to, że udało się uzyskać porozumienie z parlamentem, z czołowymi graczami, aby – jak zauważył pan ambasador – budżet za pięć dwunasta został przyjęty, to także zasługa prezydencji belgijskiej.

Jeśli chodzi o wymiar sprawiedliwości i sprawy wewnętrzne, to pan ambasador wspominał tu o Wspólnym Europejskim Systemie Azylowym. Ja może w tym kontekście – pośrednio związanym z tą dziedziną prawa unijnego – wspomnę o pracach nad dyrektywą w zakresie ochrony konsumentów. To jest właściwie przykład, powiedziałbym, drobny, ale doskonale pokazujący sprawność prezydencji. Otóż prezydencja belgijska dokładnie określiła cele, które mogą zostać osiągnięte, czyli zakres kompromisu, który stwarza nadzieje na przyjęcie aktu prawnego. Dyskusje nad tą sprawą ciągnęły się przez kilka prezydencji i dopiero prezydencji belgijskiej udało się doprowadzić do kompromisu – przede wszystkim poprzez to, że usunięto z pola negocjacji te zagadnienia, które budziły największe kontrowersje.

Pan ambasador wspominał również o dyrektywie dotyczącej praw pacjentów w aspekcie transgranicznym opieki zdrowotnej. No, tutaj jako przedstawiciel rządu polskiego muszę powiedzieć, że ta dyrektywa została przyjęta wbrew intencji polskiego rządu. Polska głosowała przeciwko niej głównie z uwagi na to, że domagaliśmy się zagwarantowania możliwości wykluczenia z zakresu stosowania tej dyrektywy pacjentów, którzy nie mają podpisanych kontraktów z płatnikiem, chodziło po prostu o obciążenia budżetowe.

Jeśli chodzi o politykę handlową, to tutaj warto przypomnieć wydarzenie, które nie odbiło się szerokim echem w prasie, ale podpisanie umowy handlowej pomiędzy Unią a Koreą było wydarzeniem niezwykle istotnym dla relacji handlowych Unii z państwami trzecimi, szczególnie w kontekście polizbońskim, kiedy zakres kompetencji Unii, jeśli chodzi o politykę handlową, znacznie wzrósł. Ta nowa umowa odpowiada już nowym wyzwaniom i jest oparta na nowych mechanizmach prawnych.

I na koniec jeszcze kwestia patentu europejskiego. My z uznaniem odnotowujemy fakt, że udało się stworzyć większość, która złożyła do Komisji wnioski o uruchomienie wzmocnionej współpracy w zakresie tworzenia patentu unijnego. Polska oczywiście także przyłączyła się do tej inicjatywy, z tym że my wyrażamy pewne obawy, bo uważamy, że w zakresie rynku wewnętrznego należy unikać sytuacji, gdy nie wszystkie państwa członkowskie uczestniczą w danym działaniu. My chcemy być w środku. Uważamy, że patent unijny jest znakomitą inicjatywą, szczególnie jeśli chodzi o rozwój innowacyjności w Unii Europejskiej, ale jesteśmy zdania, że za wszelką cenę powinno się dążyć do tego, żeby inicjatywa objęła swoim zakresem wszystkie państwa członkowskie.

To może tyle moich uwag. Jak państwo słyszeli, w większości były to niezwykle pozytywne spostrzeżenia dotyczące przede wszystkim efektywności prezydencji belgijskiej. Bez wątpienia Belgia jako doświadczony członek, jako członek założyciel Wspólnot Europejskich i Unii Europejskiej pokazała, że ma na tyle sprawną administrację, że jest w stanie pokierować pracami Unii Europejskiej nawet w tych najtrudniejszych kwestiach, które wymagają największych zdolności dyplomatycznych i administracyjnych. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo panu ministrowi za przedstawienie polskiej polityki europejskiej w okresie prezydencji belgijskiej.

A teraz przejdźmy do tej obecnej prezydencji, węgierskiej.

Proszę pana ambasadora Roberta Kissa o przedstawienie zamierzeń tej prezydencji.

Ambasador Republiki Węgierskiej

Robert Kiss:

Szanowni Senatorowie! Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Ekscelencjo!

Dziękuję za umożliwienie mi przedstawienia priorytetów prezydencji węgierskiej tutaj, w Senacie. Mam nadzieję, że za pięć miesięcy będę mógł zdać państwu relację nie gorszą niż ta, którą przedstawił ambasador Belgii, oraz że polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych odniesie się do naszych osiągnięć równie pozytywnie, jak do osiągnięć belgijskich.

Pozwolą państwo, że tytułem wstępu poruszę kilka istotnych kwestii. W pełni zdajemy sobie sprawę z tego, że prezydencja węgierska funkcjonuje w zupełnie nowej strukturze instytucjonalno-prawnej Unii Europejskiej. Wiemy, że ustalenia traktatu lizbońskiego stały się obowiązujące w dużej mierze dzięki wysiłkom podejmowanym przez poprzednie prezydencje. Działają nowe instytucje – przewodniczący Rady i wysoki przedstawiciel. Pojawiły się nowe sposoby osiągania kompromisów pomiędzy po-

szczególными instytucjami Unii. Zmieniła się rola parlamentów narodowych i Parlamentu Europejskiego. Podczas prezydencji węgierskiej z ogromną uwagą podchodzi się do tych zmian. Zamierzamy współpracować i porozumiewać się ze wszystkimi organami Unii Europejskiej. Chciałbym też zwrócić uwagę, że węgierska prezydencja jest częścią trójki prezydencji, tak że wszystkie priorytety na te sześć miesięcy, a więc na czas naszej prezydencji, zostały uzgodnione z partnerami, my tu nie wymyślamy niczego nowego.

A teraz chciałbym skoncentrować się na kwestiach najważniejszych z punktu widzenia prezydencji węgierskiej. Dokument opisujący nasze priorytety jest bardzo długi, ale ja postaram się zmieścić w swojej prezentacji te najważniejsze punkty.

I tutaj chciałbym poczynić drugą uwagę. Węgierska prezydencja postara się zachować realizm, choć ze względu na charakterystyczne dla Węgrów podejście do rzeczywistości nie będzie to dla nas łatwe. Jak wszyscy dobrze wiemy, to nie prezydencja ustala harmonogram, tylko harmonogram jest tym, czego należy się trzymać. Tak więc nie zamierzamy na siłę forsować spraw najważniejszych dla Węgrów, tylko właśnie trzymać się ustaleń programu naszego trójki i podejmować bieżące wyzwania polityczne Unii Europejskiej.

Trzecia uwaga poniekąd trochę przeczy drugiej, otóż chciałbym powiedzieć, że prezydencja węgierska będzie co prawda realistyczna, ale także bardzo ambitna. Ambitna w takim sensie, że skoro sprawujemy prezydencję w Unii Europejskiej nie po raz dwunasty, tylko po raz pierwszy, to jest to dla nas doskonała okazja – nie tylko dla Węgrów, ale dla całego naszego regionu – aby pokazać, że zasługujemy na miano pełnoprawnych państw członkowskich Unii Europejskiej. Myślę, że będzie to długi i czasem pewnie bolesny proces nauki dla węgierskich organów administracji publicznej, ale na koniec udowodnimy, że potrafiliśmy sobie z tym wyzwaniem poradzić.

Wracając do kwestii naszych priorytetów, chciałbym powiedzieć, że węgierska prezydencja przyjęła jako nadrzędną zasadę, która łączy wszystkie najważniejsze filary programu prezydencji, zasadę silniejszej Europy, Europy bardziej atrakcyjnej, lepiej służącej swoim obywatelom, Europy z ludzką twarzą i ludzkim podejściem do obywateli. Możemy mówić o dowolnych priorytetach, ale tak naprawdę wszystko, co dzieje się na poziomie europejskim, powinno zmierzać do urzeczywistnienia tego właśnie celu: przybliżenia Unii do obywateli, służenia obywatelom.

Weźmy na przykład rozwój ekonomiczny i kontrolę poczyniń finansowych, czyli pierwszy obszar priorytetów. Nam najbardziej zależy na tworzeniu nowych miejsc pracy, rozwoju edukacji i szkoleń zawodowych, na lepszej opiece socjalnej. Pragniemy koncentrować się na rzeczach bliskich ludzkiemu sercu, starając się, by polityka europejska prowadzona była w sposób zabezpieczający interesy przyszłych pokoleń Europejczyków.

Jeśli mówimy o silniejszych wspólnych politykach w Unii, czyli o następnym obszarze priorytetowym, staramy się dbać o jak największą solidarność i spójność – czynniki, które sprawiają, że w Europie żyje się lepiej.

Podobnie, jeśli chodzi o trzeci obszar priorytetów – nazywamy go zbliżaniem się Unii do obywateli. Skuteczna ochrona praw obywatelskich, coraz bardziej zaawansowane narzędzia pozwalające obywatelom korzystać ze swych demokratycznych praw – to wszystko fragmenty obszaru, o którym mówię. Warto też wspomnieć w tym miejscu o europejskiej inicjatywie obywatelskiej, na którą prezydencja węgierska będzie zwracać baczną uwagę.

Co do czwartego obszaru priorytetowego – rozszerzenie i zaangażowanie globalne – polityka prowadzona przez Unię Europejską, naszym zdaniem, powinna zmierzać do tego, by Europejczycy czuli się bezpieczniej.

Nieco bardziej szczegółowe omówienie wymienionych przed chwilą priorytetów chciałbym zacząć od kwestii wzrostu gospodarczego. Poruszę jedynie kilka najważniejszych zagadnień, bo temat jest rozległy, a ja nie chciałbym wchodzić w szczegóły, o których mówił już ambasador Belgii. Jeśli chodzi o kontrolę poczynań ekonomicznych poszczególnych państw członkowskich, nowe instrumenty nadzoru finansowego, lepszą dyscyplinę finansów Unii, to odniosę się tu do kwestii tworzenia nowych miejsc pracy i walki z wykluczeniem społecznym. Uważamy, że wspólna gospodarka europejska nie może na dłuższą metę funkcjonować w sytuacji jakiegokolwiek wykluczenia społecznego czy bez zagwarantowanych miejsc pracy dla wszystkich, którzy są w stanie tę pracę podjąć. Zdaniem Węgier, Unia Europejska powinna podjąć decyzję o integracji społeczności romskiej w Europie i przyjąć właściwą strategię integracyjną. Wydaje nam się, że jeszcze parę lat temu problem romski dotyczył być może niewielu państw członkowskich, występował głównie we wschodniej części Europy, ale po ostatnich wydarzeniach w niektórych krajach Zachodu widać, iż nadszedł już czas, by przyznać, że problem integracji i włączenia Romów do społeczeństwa europejskiego dotyczy nas wszystkich i musimy sobie z nim poradzić.

Jeśli chodzi o drugi obszar priorytetów, silniejsze polityki wspólne UE, to chciałbym wspomnieć, że naszym zdaniem oczywiste jest, że wspólne polityki europejskie, takie jak polityka spójności, wspólna polityka rolna czy różne inne tak zwane wspólne polityki, potrzebują modernizacji, potrzebują bardziej efektywnych narzędzi i ustaleń. Węgierska prezydencja zawsze będzie przypominać Unii Europejskiej, że wszystkie te wspólne polityki powinny zachowywać – na co w sposób szczególny powinniśmy zwracać uwagę w czasie tych reform – fundamentalne zasady i wartości. Te wartości to solidarność i kohezja, które legły u podstaw tych wspólnych polityk. Wierzymy, że są to kwestie kluczowe, które powinny się znaleźć w centrum naszej uwagi w czasie reformowania czy modernizowania zarówno wspólnej polityki rolnej, jak i polityki spójności UE.

W tym miejscu chciałbym podkreślić wagę i aktualność, zwłaszcza dla naszego regionu, kwestii polityki energetycznej. Zaledwie parę dni temu, w ostatni weekend, w Brukseli miało miejsce pierwsze ważne dla węgierskiej prezydencji, choć przebiegające nie na Węgrzech, wydarzenie – odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Europejskiej. Harmonogram prac nieco się zmienił – przynajmniej w stosunku do naszych planów – ale naszym zdaniem prezydencja węgierska osiągnęła pierwszy ważny cel ze swojego programu, a mianowicie udało się uczynić krok przybliżający nas do wspólnej polityki energetycznej Unii Europejskiej. Uważamy, że wspólna polityka energetyczna to kwestia ogromnej wagi, i to nie tylko dlatego, że Węgry są żywo zainteresowane tą polityką ze względu na restrukturyzację, potrzeby w obszarze energetyki czy całkowitą zależność od dostawców zewnętrznych, ale przede wszystkim dlatego, że naszym zdaniem wspólna polityka energetyczna jest po prostu kluczowa dla konkurencyjności Unii Europejskiej.

Przy tej okazji chciałbym podkreślić wagę innego punktu w naszej agendzie – współpracy makroregionalnej. Uważamy, że proponowana Strategia UE na rzecz regionu naddunajskiego będzie istotnym czynnikiem poprawy współpracy makroregio-

nalnej i może stanowić wartość dodaną w stosunku do istniejących modeli współpracy makroregionalnej. Wierzymy, że może ona obejmować nie tylko kraje naddunajskie, ale także inne państwa zainteresowane zaangażowaniem się w ten projekt. Nie będę tu ukrywał, że liczymy na to, że w jego realizację zaangażuje się w pewnej mierze również Polska, która choć nie leży nad rzeką Dunaj, ale ma na swoim terytorium rzekę o bardzo podobnej nazwie – Dunajec. Czyż może być lepszy powód do włączenia Polski w prace nad wdrażaniem strategii na rzecz regionu naddunajskiego? (*Wesołość na sali*)

Jeśli chodzi o trzeci obszar priorytetowy, zatytułowany „Unia bliższa obywatelom”, to, jak już wspomniałem na wstępie, postaramy się skoncentrować na tych narzędziach i procedurach, które ułatwią obywatelom Europy korzystanie z ich praw i zapewnią ochronę praw obywatelskich. Oczywiście ani w Polsce, ani w innych krajach naszego regionu nie powinno się zapominać o niezwykle ważnym aspekcie tego priorytetu – o strefie Schengen i jej rozszerzaniu. Wciąż mamy nadzieję – chociaż muszę powiedzieć, że podchodzimy do tej sprawy już z nieco mniejszym optymizmem niż jeszcze pół roku temu – że uda nam się doprowadzić w czasie węgierskiej prezydencji do rozszerzenia strefy Schengen o Rumunię i Bułgarię, a przynajmniej uczynić wszystko, co w naszej mocy, żeby ułatwić prezydencji polskiej finalizację tego procesu w tym roku. Naszym zdaniem jest to priorytet najwyższej wagi, o znaczeniu politycznym i prawnym, dlatego niezwykle istotne jest, aby UE doprowadziła ten proces do końca.

A teraz chcę powiedzieć o czymś, co Polskę zapewne zainteresuje, a mianowicie o kwestii wolontariatu i aktywności obywatelskiej. Jako że rok 2011 ogłoszono Europejskim Rokiem Wolontariatu, mamy nadzieję, że będzie to obszar współpracy między prezydenturą węgierską a nadchodzącą prezydenturą polską. Prezydentura węgierska organizuje taką dosyć ważną konferencję na ten temat w kwietniu. Wierzymy, że w czasie polskiej prezydencji uda się sfinalizować rozpoczęte przez nas prace w odniesieniu do organizacji pozarządowych i innych podmiotów z tego obszaru.

I wreszcie czwarty priorytet, czyli rozszerzenie i zaangażowanie globalne. Jak się państwo spodziewają, w tym obszarze priorytetowym będę chciał wskazać przede wszystkim dwa elementy. Pierwszy z nich to przyśpieszenie i finalizacja procesu akcesji Chorwacji. My z całą mocą popieramy tę akcesję i chcielibyśmy pozostawić Polsce dobrze przygotowany grunt do uwieńczenia czy ukoronowania tego procesu. Po drugie, Węgry podejmują poważne starania o to, by zapewnić wszystko, co niezbędne do procesu rozszerzenia Unii o Bałkany Zachodnie. Popieramy również akcesję Turcji. Jesteśmy jednak realistami i wiemy, że tutaj nasze możliwości działania są do pewnego stopnia ograniczone.

W tym miejscu chciałbym podkreślić wagę Partnerstwa Wschodniego, które stanowi przykład dobrego zrozumienia europejskiej polityki sąsiedztwa. Uważam, że ta inicjatywa jest istotną częścią programu zarówno polskiej, jak i węgierskiej prezydencji. Węgry będą organizatorem szczytu poświęconego Partnerstwu Wschodniemu 24 i 25 maja tego roku. W trakcie współorganizowania tego spotkania będziemy się z Polską dzielić wszystkim, czym będziemy mogli się podzielić – tak naprawdę organizujemy ten szczyt wspólnie z Polską. Oczywiście ze względu na ograniczenia wynikające z traktatu lizbońskiego nie wypada tak mówić, ale faktem pozostaje, że podzielimy się ze stroną polską wszystkim, czym możemy.

Konkludując, chciałbym powiedzieć, że z jednej strony zdajemy sobie sprawę z ograniczeń wynikających z rotacyjnej prezydencji w Unii Europejskiej, ale z drugiej

strony zdajemy sobie sprawę także z niepowtarzalności sytuacji, w jakiej znalazły się nasze kraje, sprawujące dwie następujące po sobie prezydencje w regionie. Bez względu na to, jak to nazwiemy – czasami mówi się o roku Europy Środkowej w Unii albo o nadrzędnych prezydencjach, chociaż te określenia są zdradliwe, bo przecież jesteśmy w różnych prezydenckich trybach, więc powinniśmy zachować umiar w stosowaniu takich określeń – musimy pamiętać, że ścisła współpraca pomiędzy naszymi dwoma prezydencjami jest po prostu konieczna. I prezydencja węgierska jest gotowa do takiej współpracy z Polską i nadchodzącą polską prezydencją. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Teraz poprosiłbym jeszcze raz pana ministra Szpunara – tym razem o przedstawienie polskiej polityki europejskiej w okresie prezydencji węgierskiej – a potem przejdziemy do dyskusji. Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Maciej Szpunar:**

Dziękuję.

Panowie Przewodniczący! Panowie Ambasadorowie! Szanowni Państwo!

Przede wszystkim chciałbym podziękować panu ambasadorowi za deklarację współpracy z polską prezydencją. Rzeczywiście jest to rok środkowoeuropejski w Unii Europejskiej.

Muszę powiedzieć, że rząd polski podchodzi do zamierzeń prezydencji węgierskiej ze szczególną życzliwością zarówno ze względu na wspólne tradycje, wspólne doświadczenia historyczne naszych państw, chcących pokazać swoją dojrzałość i przyczynić się do wzmocnienia Unii Europejskiej, jak i ze względu na to, że Polska przejmie po prezydencji węgierskiej przewodnictwo w Radzie i w związku z tym my w dużej mierze będziemy po prostu kontynuować prace, które rozpoczną nasi węgierscy przyjaciele.

Prezydencja węgierska jest pierwszą prezydencją kończącą trio po wejściu w życie traktatu z Lizbony. Oczywiście w tej chwili trudno oceniać przebieg prezydencji, to jest jeszcze zbyt krótki okres. Dlatego ja pozwolę sobie odnieść się tylko do tych aspektów wypowiedzi pana ambasadora, co do których można przedstawić oczekiwania Polski.

Oczywiście priorytet związany ze wzrostem zatrudnienia w celu utrzymania europejskiego modelu socjalnego ze wszech miar zasługuje na poparcie. Tu trzeba zwrócić uwagę na zadanie, jakie spadło na prezydencję węgierską w kontekście tej dyskusji wokół europejskiego mechanizmu stabilizacyjnego, tak że to jest coś, co zostało prezydencji węgierskiej poniekąd narzucone, a zadaniem prezydencji będzie wkomponowanie tego priorytetu w mechanizm stabilizacyjny, który wynika niejako z obecnej agendy Unii Europejskiej.

Silniejsza Europa. Tutaj wskazuje się także na przyszłość wspólnej polityki rolnej. My ze szczególnym zainteresowaniem i życzliwością będziemy spoglądać na działania prezydencji węgierskiej w kwestii wzmocnienia tak zwanego drugiego filaru wspólnej polityki rolnej, czyli rozwoju obszarów wiejskich. Te zagadnienia dla Polski są tak samo istotne jak dla Węgier.

Oczywiście my wiążemy duże nadzieje z dyskusją w sprawie przyszłości polityki spójności. To jest ten aspekt polityki europejskiej, który na najbliższe miesiące czy nawet lata określi kształt nowej perspektywy finansowej. Z punktu widzenia takich państw, jak Polska i Węgry, to, jaką rolę będzie w nich pełniła polityka spójności, ma kluczowe znaczenie.

Polityka makroregionalna. Pan ambasador wspomniał o Strategii UE na rzecz regionu naddunajskiego. Tutaj Polska widzi swoją rolę jako rolę łącznika pomiędzy inicjatywą, w której uczestniczymy, czyli Strategią UE dla regionu Morza Bałtyckiego, a tak zwaną strategią dunajską, którą z pewnością będzie promował rząd w Budapeszcie. Polska jest tym państwem, które może być łącznikiem pomiędzy tymi dwiema strategiami.

Unia przyjazna obywatelom. Pan ambasador wspomniał o problemie romskim. To jest jeden z tych aspektów, także w kontekście Strategii Europa 2020, których powodzenie na pewno będzie miało kluczowe znaczenie w odniesieniu do przyszłości dawnego trzeciego filaru.

Partnerstwo Wschodnie. Z przyczyn oczywistych jest to dla Polski kwestia niezwykle istotna. Cieszymy się, że w maju bieżącego roku odbędzie się szczyt szefów państw i rządów, także z państw Partnerstwa Wschodniego. Mamy nadzieję, że realizacja podjętych na tym szczycie decyzji i pojawiających się tam wskazówek będzie kontynuowana w czasie prezydencji polskiej. Jak państwo doskonale wiedzą, Partnerstwo Wschodnie jest i z pewnością będzie jednym z priorytetów także polskiej prezydencji.

Z mojej strony to tyle. Jeszcze raz podkreślam szczególną życzliwość Polski wobec prezydencji i oferuję w imieniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych pomoc prezydencji węgierskiej w podejmowaniu i w realizacji tych ambitnych zadań. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Proszę państwa, otwieram dyskusję.
Pan senator Janusz Rachoń.

Senator Janusz Rachoń:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.
Chciałbym zadać pytanie ambasadorowi Belgii.
O ile wiem, Belgia nie miała rządu, gdy sprawowała prezydencję. Zresztą chyba nadal ma trudności ze skompletowaniem gabinetu i powołaniem rządu. Czy taka sytuacja wywierała negatywny wpływ na belgijską prezydencję?

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Kolejne pytanie – pan senator Szewiński. Bardzo proszę.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję.

Chciałbym zapytać pana ambasadora Węgier o sprawy związane z bezpieczeństwem. Czy mógłby pan powiedzieć naszej komisji, jaką pozycję zajmuje rząd węgierski na spotkaniach Rady poświęconych bezpieczeństwu europejskiemu, polityce obronnej, nowej koncepcji strategicznej Sojuszu Północnoatlantyckiego i relacjom między NATO a siłami europejskimi? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Pan senator Kieres.

Senator Leon Kieres:

Ja mam pytania do obu panów ambasadorów. Zadam je po polsku, w końcu jesteśmy w Senacie RP.

Panie Ambasadorze Delcorde, jak pan ocenia pojawiające się w Polsce głosy, że wśród tak zwanych starych członków Unii Europejskiej, a zwłaszcza tych, którzy przystąpili do strefy euro, coraz bardziej umacnia się pogląd, że Unię Europejską czeka podział na dwie grupy, że będziemy mieli Unię dwóch prędkości.

A do pana ambasadora Kissa mam pytanie dotyczące wspólnej polityki rolnej. Znowu w Polsce pojawiają się głosy, że czas wzmocnić wspólną politykę rolną nie tylko w odniesieniu do subsydiowania rolnictwa, ale także w odniesieniu do prowadzenia aktywnej polityki, gdy idzie o wielkość produkcji rolnej czy wytwarzanie produktów żywnościowych i ich magazynowanie. Innymi słowy, czas dążyć do tego, by Unia Europejska była ugrupowaniem, które będzie w stanie reagować na stopniowo pojawiające się wyzwania w światowym handlu produktami rolnymi.

Nie chcę pytać o Rundę Doha, bo ona jest ciągle pewnym wyzwaniem, ale tutaj akurat Unia jest postrzegana – zwłaszcza przez państwa azjatyckie – jako ugrupowanie protekcjonistyczne.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Mieliśmy serię trzech pytań, a teraz prosiłbym o odpowiedzi.

Zacniemy może od pana ambasadora Belgii, a potem poproszę pana ambasadora Węgier. Bardzo proszę.

Ambasador Królestwa Belgii

Raoul Delcorde:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Jeśli chodzi o rząd belgijski, to nie jest prawdą, że go nie mamy czy nie mieliśmy. Mamy rząd zastępczy, tymczasowy, i może to państwa zdziwi, ale ten rząd ma poparcie większości parlamentarnej. Faktem jest, że obecna większość parlamentarna nie jest identyczna z poprzednią, z czego wynikała potrzeba zmiany koalicji. Niemniej

jednak rząd funkcjonował, premier wykonywał swoje obowiązki, tak samo zresztą jak inni ministrowie, przewodzący pracom Rady UE, z pomocą dobrze przygotowanej, doświadczonej w sprawach europejskich administracji. Proszę też pamiętać, że Belgia jest krajem federalnym, w którym działają rządy regionalne reprezentujące Brukselę, Flandrię i Walonię. Nie są to rządy ani zastępcze, ani tymczasowe, one mają pełny mandat do działania i także są, powiedziałbym, częścią prezydencji. Zgadzam się, że nie jest to najlepsza sytuacja i najwyższy już czas, żeby ten wewnętrzny kryzys polityczny się zakończył, ale pragnę zapewnić, że to naprawdę nie miało wpływu – z tego, co mi wiadomo – na przebieg prac prezydencji.

Pan senator wspomniał o opinii dotyczącej Unii dwóch prędkości, wedle której przynależność do określonej grupy miałaby zależeć od tego, czy dany kraj jest w strefie euro, czy nie. Zgadzam się, że to może budzić pewne obawy, ale chcę też powiedzieć, że przewodniczący Van Rompuy musiał jakoś zareagować na zmasowany atak na kraje obciążone dużym długiem państwowym. Chodziło o ratowanie wspólnej waluty, trzeba było działać szybko i zdecydowanie. Tak między nami, większość decyzji podejmował nie Jean-Claude Juncker, przewodniczący Eurogrupy, tylko minister finansów Reyniers, przewodniczący Rady EcoFin. W gruncie rzeczy udało nam się zaangażować w proces decyzyjny wszystkie kraje UE. Wciąż jednak borykamy się z sytuacją, że Eurogrupa organizuje własne, osobne spotkania. Tak że rozumiem pańskie obawy. Ryzyko Europy dwóch prędkości – przynajmniej w postrzeganiu, bardziej w postrzeganiu niż w rzeczywistości – istnieje. Mam nadzieję, że jak skończy się już kryzys ekonomiczny, sytuacja się unormuje i nikt nie będzie myślał o podziale na kraje strefy euro i te pozostałe.

Senator Leon Kieres:

Proszę o sprostowanie: to nie moja opinia dotycząca strefy euro. Przedstawiali ją niektórzy politycy w Polsce i niektóre media.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Mówiło się o tym dużo w naszej prasie, myślę, że nie tylko w naszej. Dziękuję.
Proszę bardzo, Panie Ambasadorze.

**Ambasador Republiki Węgierskiej
Robert Kiss:**

Zacznę od kwestii europejskiej wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony. Prawdę mówiąc, prezydencja rotacyjna nie ma właściwie żadnych kompetencji w tym obszarze. Zgodnie z postanowieniami traktatu lizbońskiego wszelkie decyzje w tym zakresie podejmuje wysoki przedstawiciel odpowiedzialny za politykę zagraniczną Unii. Ja mogę powiedzieć tylko tyle, że Węgry – jako członek Unii, a nie jako prezydencja – są zainteresowane wzmocnieniem wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony, lepszą i bardziej efektywną koordynacją struktur europejskich w NATO. Całkowicie zgadzamy się pod tym względem ze stanowiskiem polskiego rządu i ministerstwa spraw zagranicznych. Z tego, co wiem, nie istnieją między nami w tym względzie żad-

ne, nawet najmniejsze, rozbieżności. Ale, jak mówię, jako reprezentant państwa sprawującego prezydencję nie mogę tutaj poczynić żadnych deklaracji.

Co do wspólnej polityki rolnej, myślę, że Węgry będą w stanie jedynie rozpocząć proces, i to tak naprawdę w sposób bardzo nieformalny. Ponieważ oficjalne dyskusje w sprawie reformy wspólnej polityki rolnej zaczną się dopiero w trakcie polskiej prezydencji, tak więc my możemy pełnić rolę przyjaznego asystenta, ułatwiającego Polsce rozpoczęcie formalnych dyskusji.

A jeśli chodzi o naszą wizję wspólnej polityki rolnej, to uważamy, że rolnictwo to o wiele więcej niż produkcja żywności. Wspólna polityka rolna obejmuje ochronę środowiska naturalnego, tworzenie miejsc pracy, ułatwianie ludziom na wsi normalnego funkcjonowania. Tak że myślę, że w takiej złożonej wizji wspólnej polityki rolnej mieszczą się wszystkie te elementy, o których pan wspominał. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jan Wyrowiński, bardzo proszę.

Senator Jan Wyrowiński:

Jedno pytanie do ambasadora Węgier.

Ekscelencjo, podczas prezydencji węgierskiej po raz pierwszy zostanie zastosowany tak zwany semestr europejski. Co pan myśli o skuteczności tego instrumentu?

Być może również ambasador Belgii zechciałby się odnieść do kolejnego pytania. Jak pan myśli, czy można w dłuższej perspektywie posługiwać się wspólną walutą bez ujednoczenia systemów budżetowych, społecznych i fiskalnych? Czy jest to możliwe? Chyba właśnie to pytanie powinna sobie stawiać obecnie Europa. Od odpowiedzi na nie zależy bowiem stabilność Unii Europejskiej. Jeśli nie potrafimy na nie odpowiedzieć, rysuje się przed nami dość ponura perspektywa. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Ja również mam pytania do obu panów ambasadorów.

To mijające czy jeszcze trwające trio hiszpańsko-belgijsko-węgierskie to właściwie pierwsze prezydenckie trio działające pod nowymi regulacjami traktatu z Lizbony. Zwykle w takich sytuacjach uznajemy, że trzeba byłoby dokonać oceny tego, co wprowadzone, co wdrożone – oceny, jak to działa. I moje pytanie do panów ambasadorów byłoby takie: czy jakieś mankamenty tych nowych regulacji już państwo widzicie, czy nie?

Ja pytam o to ze względu na to, że odbyliśmy przed chwilą posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej, na którym dyskutowaliśmy o różnych problemach dotyczących rolnictwa, a także, między innymi, na temat nowej instytucji aktów delegowanych. Otóż my dochodzimy do wniosku, że teraz jest inny sposób dzielenia kompetencji wspólnych, że część się przenosi do rozporządzeń, a część do aktów delegowanych, a wtedy parlamenty narodowe mają już mniejszy wpływ na to, jak one będą wyglądały. Czyli tu powstaje, no, powiedziałbym, zamieszanie i pewne niejasności, a nawet podejrzenia, że Komisja Europejska może w ten sposób przypisać sobie niektóre kompetencje w większym stopniu niż dotąd. To jest jedna kwestia.

I druga. Od dłuższego czasu w Unii Europejskiej mówi się o tym – zresztą pan ambasador Delcorde o tym wspominał, wymieniając Strategię Lizbońską – że takim nowym motorem działań ma być Strategia Europa 2020. Dotychczas było wiele pięknych deklaracji, ale efekty były, no, niezbyt wielkie. I w związku z tym mam pytanie do pana ambasadora Kissa. Jak, zdaniem Węgier, można skuteczniej realizować oczekiwania związane z realizacją tej strategii? Bo jeśli chodzi o te cztery horyzontalne zadania czy zadania, które pan ambasador przedstawił, czyli rozwój, zatrudnienie, silna Europa itd., to tutaj wiele zależy od tego, jak ten mechanizm zacznie funkcjonować. A więc pytanie, jak zapewnić skuteczność tego motoru, żeby to nie były już tylko deklaracje, tylko żeby to rzeczywiście działało w praktyce.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

To może wobec tego zakończymy etap zadawania pytań.

Ja bym poprosił może o zabranie głosu panów ambasadorów po kolei – najpierw pana ambasadora Delcorde’a, a następnie pana ambasadora Kissa – i potem pana ministra, już na zakończenie tej części naszego spotkania.

Panie Ambasadorze, bardzo proszę.

Ambasador Królestwa Belgii

Raoul Delcorde:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Jeśli chodzi o pytanie szanownego pana senatora, czy możemy na dłuższą metę posługiwać się wspólną walutą bez ujednoczenia polityk fiskalno-budżetowych, to sądzę, że w tym pytaniu była zawarta odpowiedź i ja się z takim stanowiskiem całkowicie zgadzam. No cóż, byliśmy świadkami fiskalnego dumpingu w obrębie UE, widzimy, do czego doprowadził całkowity brak nadzoru finansowego, i właśnie na tym polega podstawowy problem. Powinniśmy wypracować swego rodzaju wspólną politykę gospodarczą. Mamy już wspólną walutę, mamy Europejski Bank Centralny, ale jeśli chodzi o wspólną politykę gospodarczą, napotykamy opór niektórych ważnych graczy w Unii Europejskiej – myślę, że nie muszę ich tutaj wymieniać. Moim zdaniem, inicjatywy zaproponowane przez przewodniczącego Van Rompuya idą w dobrym kierunku i powinny doprowadzić do lepszej kontroli finansowej w Unii, może nie od razu, ale w perspektywie średnioterminowej na pewno.

Padło tu pytanie dotyczące obecnego trio i tego, czy napotkaliśmy jakieś problemy czy niespodzianki związane z nowymi regulacjami. Odpowiem na to pytanie bardzo szczerze. Poszczególni członkowie naszego tria sami wybierali, co będzie najważniejsze w ich harmonogramie. Na przykład mój węgierski kolega wymienił tutaj inicjatywy związane z kwestiami energetycznymi, tak zwaną strategię dunajską itd. No, wiadomo, że są to sprawy o wiele bardziej interesujące mieszkańców Europy Środkowej niż Zachodniej.

To, co przynajmniej próbowaliśmy robić wspólnie, to implementacja postanowień traktatu lizbońskiego. Zaczęło się od Hiszpanii, i pomimo pewnych wahań udało się... Kiedy premier Belgii odwiedził w czerwcu 2010 r. premiera Polski Donalda Tuska, powiedział otwarcie, że implementacja traktatu z Lizbony to priorytet numer jeden. Jesteśmy pewni, że nasi przyjaciele z Polski i Węgier będą kontynuowali implementację zapisów traktatu i wspieranie nowych instytucji Unii Europejskiej. Tak więc to była nasza wspólna sprawa – wspólna dla wszystkich państw z naszego trio.

I na koniec, jeśli państwo pozwolą, chciałbym zadać następujące pytanie. Pierwsze trio – Hiszpania, Belgia, Węgry – było pod pewnymi względami jednolite, w takim sensie, że nikt się z niczego nie wycofywał. Wszyscy jesteśmy członkami NATO, wszyscy mieliśmy wspólną wizję rozszerzenia itp., itd. Czy aby na pewno kolejne trio będzie równie jednolite? Może pan minister zechciałby to skomentować. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję.
Oddaję panu głos, Panie Ambasadrze.

**Ambasador Republiki Węgierskiej
Robert Kiss:**

Cóż, cieszę się, że to nie mnie zadał pan to pytanie, bo ja zapytałbym pana o to samo.

Jeśli chodzi o efektywność semestru europejskiego, to myślę, że jeszcze za wcześnie, żeby można było cokolwiek na ten temat powiedzieć. Jedyne sposoby na ocenę efektywności to wypróbowanie tych nowych narzędzi kontroli gospodarczej. A mówienie o ich skuteczności już teraz, no, byłoby po prostu niewłaściwe, jako że stosujemy te narzędzia dopiero od miesiąca. Proces trwa o wiele dłużej i pierwsze oceny tych nowych narzędzi można przeprowadzić najwcześniej po roku ich stosowania.

Na temat Strategii Europa 2020 mam do powiedzenia tyle, że wszystko zależy od tego, jak postrzega się rolę prezydencji rotacyjnej i do jakiego stopnia może ona wpływać na procedury. Myślę, że tak naprawdę jedynym sposobem działania prezydencji węgierskiej na rzecz zapewnienia efektywności tej strategii jest branie aktywnego udziału w procesie decyzyjnym, w pracach różnych komisji i komitetów, itd., a także posuwanie rozmów do przodu. Prezydencja węgierska pełni rolę uczciwego brokera – jak to ujął ambasador Belgii – i ma dosyć ograniczone możliwości nadawania sprawom jakiegoś nadzwyczajnego biegu, chociaż, jak wszyscy wiemy, są one bardzo ważne. Poza tym mamy ograniczony czas – czym jest pół roku wobec perspektywy 2020?

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Maciej Szpunar:**

Dziękuję.

Krótkie podsumowanie. Dyskusja wskazała nam najważniejsze wyzwania, jakie stoją w tej chwili przed Unią Europejską. Oczywiście nie ulega wątpliwości, że to główne wyzwanie, o którym wspominał pan senator Wyrowiński, dotyczy przyszłości strefy euro i zarządzania gospodarczego. Tutaj z punktu widzenia rządu polskiego ważne jest to, aby dyskusja wokół tych zagadnień nie prowadziła do powstania Europy dwóch prędkości.

Zasadnicza konkluzja, myślę, jest następująca. Tuż po wejściu w życie traktatu z Lizbony pojawiły się głosy, że powołanie tych dwóch nowych funkcji –wysokiego przedstawiciela do spraw polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz przewodniczącego Rady Europejskiej – zmniejszyło znacząco rolę prezydencji. Myślę, że to nie jest prawda. Dotychczasowe prezydencje, i prezydencja belgijska, i obecna prezydencja, węgierska, pokazują, że w dalszym ciągu, gdy chodzi o funkcjonowanie Rady Unii Europejskiej, rola prezydencji jest bardzo znacząca. Mówiąc o tym ewentualnym osłabieniu, czyli powołaniu tych dwóch nowych funkcji, trzeba zwrócić uwagę, że zarówno prezydencja belgijska, jak i węgierska stanęły wobec konieczności ułożenia relacji z tymi dwiema nowymi funkcjami, czyli wysokim przedstawicielem i przewodniczącym Rady Europejskiej. Trzeba mieć jednak świadomość, że rola Rady Europejskiej i, póki co, znaczenie polityki zagranicznej Unii Europejskiej nie są najbardziej znaczącymi elementami funkcjonowania Wspólnoty, a we wszystkich pozostałych aspektach prezydencja funkcjonuje na dotychczasowych zasadach i ma tak samo ważną rolę do spełnienia.

A odnosząc się do pytania pana ambasadora Delcorde’a, powiem tak. Rzeczywiście trio, w którym znalazła się Polska, jest bardziej różnorodne od obecnego. Państwo, które po nas przejmie prezydencję, nie uczestniczy w dawnym trzecim filarze czy może uczestniczy, ale na ograniczonych zasadach. Dalej będzie Cypr, który... Ale myślę, że to dobrze. Zresztą, nawiasem mówiąc, obecne trio Węgry – Hiszpania – Belgia także nie było w pełni jednorodne, bo Węgry nie są członkiem strefy euro. Myślę, że to też ma swoje plusy, dlatego że to pokazuje rozmaite aspekty integracji europejskiej i uzmysławia fakt, że poszczególne państwa zachowują w pewnych dziedzinach autonomię. Tak że, myślę, to nie jest najgorsze, bo pozwoli nam zrozumieć różne punkty widzenia, jeśli chodzi o przyszłość Unii Europejskiej.

I ostatnie zdanie. Bez wątplenia intencją polskiego rządu jest to, aby Unia nie była Europą dwóch prędkości i aby Europa rozwijała się równomiernie, obejmując pełnym zakresem aktywności wszystkie państwa członkowskie. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Szanowni Państwo! Panowie Ambasadorowie! Panie Ministrze!

Ja bym chciał powiedzieć, że choć rozmawiamy o różnych prezydencjach, różnych triach, to jak się przyjrzeć temu, co jest realizowane, okazuje się, że tak naprawdę jest wiele podobieństw. Po prostu wiele państw ma do rozwiązania te same problemy. Jeżeli chodzi o prezydencję belgijską, to oczywiście trzeba było wdrożyć traktat z Lizbony, wprowadzić w życie te nowe instrumenty, mechanizmy, trzeba je jeszcze dopracować i pewnie trochę potrwa, zanim to wszystko się poukłada i zanim my na poziomie, na przykład, parlamentów narodowych czy na innych poziomach się z tym oswoimy. A jeżeli chodzi o kwestie budżetowe, to tak jak powiedział pan ambasador, pierwszą pilną potrzebą było domknięcie budżetu na rok 2011, bo bez tego byłyby ogromne problemy. Ale tak na dobrą sprawę kwestie tej nowej perspektywy są w centrum zainteresowania i Belgii, i Węgier, i Polski, i kolejnych państw, do czasu, aż ten budżet zostanie przyjęty. Poza tym, te zagadnienia, które są ujęte w tych horyzontalnych priorytetach prezydencji węgierskich, takie jak rozwój, zatrudnienie, silna Europa, Unia przyjazna obywatelom, rozszerzenie itd., to są przecież kwestie, które przewi-

jają się właściwie cały czas. To samo, jeśli idzie o Strategię Europa 2020. My w Polsce mówimy o kapitale intelektualnym. To jest może troszeczkę inaczej nazywane, ale wiele z tych elementów cały czas się pojawia i one będą kontynuowane.

Chciałbym tu jeszcze dodać, że my również dbamy o to, żeby zapewnić ciągłość pomiędzy triami. Nasze trio się spotyka z Węgrami. Ostatnio, na przykład, w Kopenhadze odbyło się spotkanie przedstawicieli tria polsko-duńskiego-cypryjskiego z udziałem przedstawicieli parlamentu węgierskiego. I wówczas parlamentarzyści z Węgier przekazali nam wiele spraw, które my jako prezydencja polska, a następnie duńska i cypryjska będziemy musieli kontynuować. Przecież wspólna polityka rolna, polityka spójności, polityka energetyczna, rozwój gospodarczy to jest coś, co wszystkim nam leży na sercu.

I na koniec chciałbym podziękować w imieniu połączonych komisji prezydencji belgijskiej za wiele ważnych spraw, które zostały załatwione w czasie tej prezydencji.

A prezydencji węgierskiej chciałbym życzyć, żeby w czasie tego półrocza udało się zrealizować te wszystkie ważne elementy, które pan ambasador wymienił, bo to jest w interesie nas wszystkich, także Polski. Udana prezydencja węgierska będzie sukcesem również Polski.

A teraz proszę pana przewodniczącego Leona Kieresa o zamknięcie naszego spotkania. Dziękuję bardzo.

Senator Leon Kieres:

Ja też chciałbym podziękować i jego ekscelencji panu ambasadorowi Delcorde'owi, i jego ekscelencji panu ambasadorowi Kissowi za udział w dzisiejszym spotkaniu.

Te spotkania mają już pewną tradycję. W czasie tych spotkań omawiamy nie tylko doświadczenia prezydencji, która ustąpiła, oraz zamierzenia prezydencji, która przejęła odpowiedzialność za Unię i instytucje unijne, ale także staramy się mówić o wymiarze współpracy międzyparlamentarnej. A dzisiaj to umknęło naszej uwadze. Dlatego chciałbym tylko wspomnieć o tym, co miało miejsce w czasie prezydencji belgijskiej, a mianowicie o spotkaniach przedstawicieli parlamentów państw członkowskich Unii Europejskiej, przede wszystkim przewodniczących i członków komisji. To nadało szczególny wyraz tej prezydencji – chciałbym, żeby można było powiedzieć: także tej prezydencji. Ale mogę powiedzieć tylko: tej prezydencji. Pamiętam moje doświadczenia ze spotkania w Brukseli przewodniczących komisji spraw zagranicznych Unii Europejskiej.

Dziękując panu, Panie Ambasadorze, za tę prezydencję, chcę wyraźnie podkreślić, że my, polscy parlamentarzyści, ale, myślę, nie tylko my, nie odczuwaliśmy jakichkolwiek oznak komplikacji w wewnętrznej polityce belgijskiej. Ja tego w ogóle nie zauważyłem i czułem się gościem sprawnie rządzącego państwa, odpowiadającego za prezydencję.

Gdy idzie o prezydencję węgierską, oczekiwania są istotne, tak jak w stosunku do każdej prezydencji. Ale jeśli mogę nieskromnie powiedzieć, Panie Ambasadorze, oczekiwania polskie w stosunku do prezydencji węgierskiej są szczególne – ze względu na szczególne relacje łączące nasze narody.

Niedawno byliśmy z marszałkiem Senatu w Budapeszcie, wówczas prezydencja dopiero nabierała rozpędu, że się tak wyrażę. Spotkaliśmy się z wicepremierem – bo

wtedy premiera Orbana akurat nie było w Budapeszcie – z marszałkiem parlamentu, z prezydentem Republiki Węgierskiej. Widzieliśmy dobre przygotowanie, jeśli w ogóle mogę pozwolić sobie na ocenę, profesjonalne przygotowanie do podjęcia wyzwań, które niewątpliwie są w tym trudnym okresie prezydencji węgierskiej. A więc życzę nam wszystkim i sobie, aby ta prezydencja odznaczała się z jednej strony normalnością, a z drugiej strony szczególnymi dokonaniem, takimi jak wyzwania, które przed nami, państwami Unii Europejskiej, stoją.

Dziękuję państwu za obecność.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękujemy panu ministrowi.

(*Senator Leon Kieres*: Panu ministrowi dziękujemy też, oczywiście, jakże by inaczej.)

Dziękuję.

Zamykam posiedzenie.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 32*)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 6 egz.

ISSN 1643-2851